



PRZEDSTAWIA

Sprawa Chrystusa



PREMIERA: 17 LISTOPADA 2017 ROKU

Gatunek: dramat

Czas trwania: 112 min

www.sprawachrystusa.pl

OBSADA

Lee Strobel..... **MIKE VOGEL**
Leslie Strobel.....**ERIKA CHRISTENSEN**
Dr Roberta Waters.....**FAYE DUNAWAY**
Walter Strobel.....**ROBERT FORSTER**
Joe Dubois..... **FRANKIE FAISON**
Alfie Davis.....**L. SCOTT CALDWELL**
Kenny London.....**MIKE PNIEWSKI**
Dr Alexander Metherell.....**TOM NOWICKI**

TWÓRCY

REŻYSERIA: Jon Gunn
SCENARIUSZ: Brian Bird
ZDJĘCIA: Brian Shanley
DŹWIĘK: Will Musser
MONTAŻ: Vance Null
PRODUCENT WYKONAWCZY: David A. R. White

KONTAKT

DYSTRYBUCJA KINOWA – PIRania

ANNA CHUDZIAK tel. 606 492 036, 722 099 739; e-mail: dystrybucja@pirania.info

PR i PROMOCJA

LILIANA SURMA	MAŁGORZATA MYŚLIWA-STREJCZYK
tel. 500 062 574	tel. 505 874 490
e-mail: lila@rafael.pl	e-mail: malgorzata@rafael.pl

Materiały wysokiej jakości są dostępne na serwerze FTP:

g24.kei.pl

użytkownik: rafaelfilm

hasło: DWR2017

OPIS FILMU

Znakomicie przyjęty przez widzów w Stanach Zjednoczonych, zrealizowany z dynamizmem, trzymający w napięciu film oparty na prawdziwej historii Lee Strobla, dziennikarza, laureata Nagrody Pulitzera i autora bestsellerowej książki „Sprawa Chrystusa”, na której oparto scenariusz tej pasjonującej opowieści.

Lee (Mike Vogel, „Służące”) był na samym szczycie. Jego mistrzowskie reportaże śledcze przynosiły mu nagrody i umożliwiały awans w „Chicago Tribune”, a w domu czekała na niego kochająca żona (Erica Christensen, „Weronika postanawia umrzeć”) i dzieci. Miał poczucie, że jako pan swojego losu jest zawsze nieomylny. Pewnego wieczoru jednak wszystko się zmieniło... Groźba utraty rodziny stała się przyczyną, dla której ten zagorzały racjonalista i ateista postanowił zmierzyć się z największą tajemnicą chrześcijaństwa. Wtedy jeszcze nie wiedział, że będzie to najważniejsze dziennikarskie śledztwo w dziejach...

Film twórców kultowych produkcji „Bóg nie umarł” i „Czy naprawdę wierzysz”.

SUKCESY FILMU

- Weekend otwarcia: 10. miejsce w BO
- Dochody z dystrybucji kinowej w USA: 14,7 mln \$
- Rating Rotten Tomatoes: 79%
- Oparty na bestsellerowej książce, której nakład do tej pory osiągnął ponad 10 milionów egzemplarzy.
- Film sprzedany na kluczowe rynki filmowe (m.in. Kanada, Australia, Niemcy, Wielka Brytania, Brazylia, Rosja, Nowa Zelandia)

BRIAN BIRD, SCENARZYSTA, O FILMIE

Był wrześniowy niedzielny poranek 2015 roku, kiedy mój przyjaciel Lee Strobel wpadł na pomysł, żeby jego światowy bestseller, opartą na faktach „Sprawę Chrystusa” zekranizować. Kiedy wspomniał o tym pomysle, pokiwałem głową i powiedziałem: „Oczywiście”. Mówiąc szczerze, z Lee Stroblem mogłbym choćby kopać rowy i być szczęśliwym, a co dopiero robić film.

Kilka miesięcy później, gdy Pure Flix, studio, które stoi za produkcją hitu „Bóg nie umarł” z 2014 roku, postanowiło urzeczywistnić marzenie Lee o przeniesieniu „Sprawy Chrystusa” na wielki ekran i poprosiło mnie o napisanie scenariusza oraz pomoc w produkcji, po prostu mnie zamurowało.

Scenarzyści są pierwszymi architektami filmów. My tworzymy plany. Nakreślamy wszystko z detalami: strukturę, wewnętrzną organizację, a także estetykę wewnątrz i na zewnątrz. I wszystko musi być zgodne z zasadami. Wszystko musi się trzymać razem, bo inaczej cały projekt się zawali.

W przypadku „Sprawy Chrystusa” musiałem użyć kilku dźwigów, aby ta budowla mogła dumnie wystrzelić w niebo. Dlatego że książka autorstwa Lee Strobla jest praktycznie encyklopedią wszystkich najlepszych myśli na temat wiarygodności dowodów na życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Wiedziałem, że od tej strony historia będzie mocna – od strony dziennikarskiego śledztwa w sprawie chrześcijaństwa. Ale znając historię życia Lee, zdawałem sobie sprawę, że ten film musi być też historią miłosną. Namówiłem więc Lee i jego żonę, aby spędzili kilka dni ze mną w moim biurze w piwnicy, by zapoznać się z ich prawdziwą podróżą od 1980 roku. Zagłębiliśmy się w nią.

Okazało się, że ich małżeństwo było główną motywacją Lee do próby podkopania chrześcijaństwa. Leslie stała się chrześcijanką, co całkowicie rozwaliło ich perfekcyjnie ateistyczne małżeństwo. Dobrali się do niej „głosiciele Ewangelii”, więc Lee zdecydował, że musi ją ratować poprzez udowodnienie jej, że ta cała rzecz to wielkie oszustwo. To była misja ratownicza, która zmieniła się w historię odkupienia. Lecz zamiast uratowania Leslie od „sekty”, to właśnie jej miłość ostatecznie uratowała jego przed niedowiarstwem. Na drodze do tego odkupienia, napędzanej przytłaczającym materiałem dowodowym na istnienie Jezusa, który Lee odkrył, miał miejsce ogromny konflikt między nimi i wiedziałem, że muszę go użyć jako głównego wątku w filmie. Jak uczył Arystoteles, wielki dramat napędzany jest przez wielki konflikt.

Jeśli chodzi o samą „sprawę”, to znając książkę Lee, wiedziałem, że materiał w niej zawarty jest zdecydowanie zbyt obszerny na dwugodzinny film. Postanowiłem więc skoncentrować się na kilku najbardziej atrakcyjnych, najbardziej kinowych wątkach:

- dowód więcej niż pięciuset naocznych świadków, którzy spotkali Jezusa po Jego ukrzyżowaniu,
 - wiarygodność starożytnych manuskryptów,
 - dowody przeciwko wszelkim spiskom mającym fałszować zmartwychwstanie.

Jak Tom Hanks w roli Roberta Langdona w „Kodzie Da Vinci”, Lee ściga się z czasem, aby uratować swoją żonę, próbując znaleźć rysę w historii chrześcijaństwa. Znajduje i przesłuchuje pięciu kluczowych ekspertów w tej „największej tajemnicy wszech czasów”, która pomaga uczynić z tego filmu thriller bez przytłaczania widzów informacjami.

Moje rozmowy z Lee i Leslie Stroblami pomogły mi również uzyskać kilka innych mocnych wątków pobocznych, które – jak zdałem sobie sprawę – także były kluczowe dla „Sprawy Chrystusa”. Na przykład w tym samym czasie, kiedy Lee próbował obalić wiarę Leslie, jako nagradzany redaktor w „Chicago Tribune” badał też prawdziwą historię postrzelenia policjanta, która zakończyła się niesamowicie podobnie jak jego osobiste poszukiwanie wiary. Jego trudna relacja z ojcem dostarczyła innego głęboko wzruszającego wątku, kiedy odkrył, że większość największych ikon ateizmu w historii – między innymi Nietzsche, Freud, Camus, Voltaire, Wells i Jung – miało tak jak on bolesne relacje z ojcem. Te elementy udało się spoić w harmonijną i organiczną całość trzymającą widzów w napięciu i zaciekawieniu.

Starałem się przy tym trzymać także motta scenarzystów:: „Nigdy nie pozwól, aby prawda zepsuła dobrą historię”. Oto dlaczego nie robimy filmu dokumentalnego. Robimy film fabularny... rozrywkę. To zupełnie dwie różne rzeczy.

Moim zadaniem jest wciągnięcie cię do świata naszego filmu i zadbanie, by był tak zniewalający, abyś nigdy nie chciał go opuścić. Nie ma nic gorszego dla publiczności niż historia, która w pewnym momencie potyka się, ponieważ już minutę później wszyscy w kinie myślą tylko o tym, co mają ochotę przekąsić, kiedy już z niego wyjdą.

Czasami prawdziwe życie nie poddaje się idealnie klasycznej strukturze trzech aktów. Czasami w prawdziwym życiu historia bohatera nie rozwija się ani nie kończy tak, jak powinno to być w dobrym filmie. W takich wypadkach *licencia poetica* jest po prostu potrzebna.

W przypadku Lee Strobla i Leslie historia ich życia bardzo ładnie wkomponowała się w strukturę filmu. Powiedziałbym, że film to bardzo wierna opowieść o mniej więcej $\frac{3}{4}$ tego, co wydarzyło się w ich życiu w 1980 roku. Reszta należy do nas, opowiadaczy historii pragnących wyprowadzić widzów w podróż, która zmieni ich życie na zawsze.

LEE STROBEL O „DOTYKU OJCA”

Robert Forster gra mojego ojca Waltera w „Sprawie Chrystusa”. Nawet wyglądem bardzo go przypomina, co jest bardzo intrygujące. Robert jest jednym z najbardziej życzliwych ludzi, jakich kiedykolwiek spotkałem. Przyniósł prezenty dla wszystkich na planie, czego na pewno nie musiał robić jako weteran, który grał w 130 filmach.

Jest taka scena, którą kręciliśmy, ale wypadła w montażu. W tej scenie mój ojciec i ja kłócimy się w przeddzień ukończenia przeze mnie szkoły średniej. Bez wiedzy taty kupiłem motocykl, po tym, jak wyraźnie powiedział mi, że mi tego zabrania. Pokłóciliśmy się i mój tata powiedział: „Nie mam wystarczająco dużo miłości do ciebie, żeby wypełnić nią mój mały palec”. To pogłębiło przepaść między nami, której nie udało nam się zasypać aż do jego śmierci.

Po nakręceniu tej sceny Robert podszedł do mnie, cały czas nie wychodząc z roli mojego ojca, położył rękę na moim ramieniu, spojrzał mi prosto w oczy i powiedział: „Przepraszam”. To były słowa, których nigdy nie usłyszałem od mojego taty po tamtej kłótni i słowa, których sam także mu nigdy nie powiedziałem... nie przeprosiłem za swój bunt.

To była wyjątkowo wzruszająca, a nawet uzdrawiająca dla mnie chwila. To również pozwoliło mi poznać niezwykłą empatię i zdolność do współczucia Roberta. Zawsze będę wspominał ten prosty gest jako jedną z najbardziej niezwykłych chwil podczas tworzenia „Sprawy Chrystusa”.

POWIEDZIELI O FILMIE

„Sprawa Chrystusa” jest znakomitym filmem zawierającym silne przesłanie, które wzmocni twoją wiarę i pobudzi serce.

Alex Kendrick, reżyser „War Room”

„Sprawa Chrystusa” jest jednym z najważniejszych filmów ostatniej dekady. Książka Lee Strobla jest przejmująca i ważna. Film ujmuje ją perfekcyjnie.

Patrick Novecosky, redaktor naczelny „Legatus magazine”

„Sprawa Chrystusa” ukazuje sprzeczność tkwiącą w samej istocie niewiary: trzymaj się faktów, a zobaczysz, jak gorzka niepewność doczesnego świata upada pod potęgą świętego lęku i zadziwienia.

ks. J. Brian Bransfield, sekretarz Konferencji Episkopatu USA

SPRAWA CHRYSTUSA

